Nr. 79. We Lwowie — Środa 20 Marca 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Ustąpienie dra Bobrzyńskiego.

Lwów 19 marca.

Pan dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent rady szkolnej krajowej, postanowił ustąpić w jesieni z zajmowanego przez lat jedenaście wielce zaszczytnego, ale też sporo przykrości nastręczającego stanowiska. Postanowił to uczynić nie skutkiem zmęczenia lub niechęci do pracy, ale przeciwnie, właśnie dlatego, że umysł jego wyższy chciałby coraz szersze widokręgi obejmować i rwie się do życia politycznego. Stanowisko wiceprezydenta rady szkolnej krajowej jest niewątpliwie wysokiem, lecz ze względu na swoją administracyjną i urzędniczą naturę nie może dać tego zadowolenia wewnętrznego, jakiego potrzebuje umysł szerszy, który raz raz zasmakował w polityce i to z sukcesem bardzo dużym.

Kto ma nerw polityczny, ten tylko na jakiś czas zdoła się oderwać od polityki, poczem, choćby na najwyższem stanowisku, o ile ono krępuje jego działalność polityczną, zaczyna odczuwać brak i tęsknicę.

P. dr. Bobrzyński postanowił wrócić tam, skąd wyszedł — do swego dawnego zawodu profesorskiego. Uniwersytet Jagielloński z radością powitał ten jego zamiar i wydział prawny uniwersytetu krakowskiego uchwalił wczoraj wieczorem — jak nam telegrafują z Krakowa — przedstawić ministerstwu oświaty dra Michała Bobrzyńskiego jako kandydata na katedrę prawa politycznego, opróżnioną przez śmierć prof. dra Kleczyńskiego.

Niewątpliwie p. dr. Bobrzyński nie ograniczy się na samej profesurze i w niedalekiej przyszłości znajdzie okręg wyborczy, który mu ofiaruje mandat do Rady państwa, gdzie bezwątpienia swojem wysokiem wykształceniem, znajomością stosunków krajowych i niepospolitą bystrością zajmie jedno z najwybitniejszych miejsc.

Dla życia politycznego będzie dr. Bobrzyński cennym nabytkiem — ale i to pewna, że strata, którą poniesie Rada szkolna krajowa przez jego ustąpienie z naczelnego stanowiska, nie tak rychło będzie powetowaną.

Listy parlamentarne.

Wiedeń 18 marca.

(Czescy agrarzyści przeciw drogom wodnym. — Czy to nie manewr? — Wyjaśnienia p. Kędziora. Deputacya lwowska.)

(t) Wczoraj rozeszła się w parlamencie wieść, że w klubie czeskim objawiła się nadspodziewanie silna opozycya przeciwko budowie kanałów spławnych. Mianowicie buntują się agrarzyści czescy, silnie w teraźniejszym składzie grona posłów z Czech zastąpieni, przeciwko budowie dróg wodnych — podając za powód, że temi drogami zatopi się rolniczą produkcyę w Czechach konkurencyą Galicyi i Węgier, a ewentualnie i Rosyi. Nie chcą więc ci panowie dróg wodnych, a natomiast żądają polityki inwestycyjnej we wielkim stylu w kierunku regulacyi wód i melioracyj rolnych. Gdy zaś dotąd tak sprawy stały, że załatwienie wniosków inwestycyjnych uznawanem było przez klub czeski za jeden z powodów przerwania obstrukcyi, przeto zwrot w stanowisku klubu czeskiego w kwestyi kanałowej, o jakim teraz mówią, wikłałby na nowo sytuacyę parlamentarną.

Co się tyczy żądania spieszniejszej regulacyi wód i wydatniejszego w skutki postępowania w popieraniu melioracyj gruntowych — jest ono stawianem nietylko w klubie czeskim, ale we wszystkich kołach parlamentarnych. Nowem u Czechów jest tylko to, że wedle obiegających pogłosek, mieliby oni dążyć do uchylenia programu budowy dróg wodnych, dla mglistych i nieokreślonych projektów ogólnej regulacyi wód i melioracyj, gdy dotąd pojmowano powszechnie rzecz tak, iż budowa kanałów ma być traktowaną osobno i przed letniemi feryami doprowadzoną do stanowczego załatwienia — przy równoczesnem forsowaniu w miarę rozporządzalnych środków także i regulacyi rzek, zabudowywania potoków górskich, tudzież melioracyj wodnych.

Budowa kanałów spławnych technicznie zmusza do rozległych robót, w kierunku regulacyi wód, ponieważ drogi wodne przestałyby być drogami, i grube miliony, jakie ich budowa pochłonąć musi, byłyby po prostu zmarnowane, gdyby nie pamiętano przy ich budowie o dostarczaniu do kanałów w każdej porze roku dostatecznej ilości wody, do spławu statków zagłębiających się na 1.5 m. *więc forsowanie budowy kanałów, jest faktycznie także forsowaniem regulacyi wód.* Nikomu się nie śni odstępować od żądania regulacyi wód dla budowy kanałów, lecz żądać usunięcia sprawy budowy kanałów spławnych, dla projektów regulacyi wód, znaczy istotnie zabijać sprawę budowy dróg wodnych.

Nikt też zbytecznie na seryo nie bierze pogłosek, o jakich tu wspominam. Owszem są tacy, którzy w rozsiewaniu wieści o raptownym zwrocie klubu czeskiego na drogę opozycyi przeciwko kanałom spławnym, tłómaczą jako sprytny manewr taktyczny, w czem Czesi są istotnie mistrzami. Mianowicie powiadają ludzie, że Czesi chcą udawać, że niby im nie zależy na kanałach, a nawet, że są im przeciwni, skoro przekonali się, że z nimi czy bez nich kanały będą uchwalone, i że rząd zdecydował się także tę sprawę popierać. Zachowują więc Czesi swoje zasadnicze stanowisko bezwzględnie opozycyjne w obec rządu dr. Koerbera, a kanały będą mieli i jeszcze może coś utargują dla siebie osobno, dla udobruchania opozycyjnych zapędów.

Do czwartku okaże się, o ile pogłoski o opozycyi czeskiej przeciw kanałom są prawdziwemi, i czy przypuszczenia, że ma się tylko tu do czynienia z manewrem taktycznym, są uzasadnione.

Przedwczoraj był gościem w Kole polskiem inżynier Andrzej Kędzior, dyrektor krajowego biura melioracyjnego, przysłany tu przez Wydział krajowy na prośbę Koła, w celu udzielenia fachowych wyjaśnień w przedmiocie regulacyi rzek i melioracyj wodnych. Przez półtrzeciej godziny trwała konferencya z p. Kędziorem. Wyjaśniał on przeróżne szczegóły techniczne i administracyjne, odpowiadając na stawiane mu przez rozmaitych posłów pytania — a udzielane przez niego informacye były tak wyczerpujące (chociaż przeważnie mówił z pamięci) i odznaczały się taką siłą przekonywującą, że wzbudzało to powszechny podziw i uznanie dla niego. Przewódcy Koła serdecznie dziękowali p. Kędziorowi za jego cenne informacye, a całe Koło zawtórzyło tym podziękowaniom hucznym oklaskiem.

Wczoraj przyszły tu telegramy, zapowiadające przyjazd do Wiednia deputacyi rady miejskiej lwowskiej z przedstawieniami w interesie budowy kanału spławnego z Sądowej Wiszni na Lwów do Brodów. Niechaj ci panowie przyjeżdżają — będą nam miłymi gośćmi. Ale niech sobie wyperswadują, ażeby przyjazd ich ni z tego ni z owego od razu tak potężnie mógł wpłynąć na program budowy kanałów spławnych, żeby on zmienił kosztorys budowy o 70 milionów koron. Tak lekko i tak łatwo tu we Wiedniu milionami nie szafują, zwłaszcza dla Galicyi.

Imperator germanorum.

Lwów d. 19 marca.

Wścieklizna, z jaką rząd pruski prześladuje Polaków i wydaje im otwarcie wojnę eksterminacyjną, jak niegdyś krzyżacy pogańskim Prusakom, poczem Brandenburgia okradła zmiażdżony naród nawet z imienia i siebie Prusami nazwała; bezwstyd, w jakim rząd pruski nie waha się w tym celu wobec świata przywdziewać nawet maski tchórzostwa — że garstka paru miljonów Polaków jakoby stała się niebezpieczną dla 70 milionów Niemców rzeskich — wszystko to prócz innych okoliczności pobudza do myślenia Niemców, niebędących poddanymi pruskimi.

Więc nasuwają się im myśli bardzo ponure, a co ich czeka od Prus, to się namacalnie wypisało przypadkiem — czy nie przypadkiem. W Saalburgu, koło Homburga odkryto stary obóz rzymski, z czasów ces. Antonina., Cesarz Wilhelm II kazał obóz odbudować i w zeszłym roku odbyło się paradne otwarcie. Przybyli więc legioniści rzymscy, przybyli Rzymianie i Rzymianki — wszystko to defilowało z pompą przed cesarzem, zapatrzonym z dumą w tablicę, którą kazał ustawić nad bramą obozu, z napisem: „*Antonino Pio Imperatori Romanorum.., Guillielmus II. Imperator Germanorum.*“

Niemcy zgłupieli, czytając ten napis, bo jak nigdy nie było *imperatora Germanorum*, tak i obecnie go nie ma — a jednak tutaj publicznie się pojawił i uwiecznił.

Kiedy w roku 1870|1 w zajętym przez Prusaków i ich sojuszników Wersalu szło o utworzenie cesarstwa niemieckiego, opierali się temu zrazu monarchowie niemieccy, zwłaszcza co więksi z Niemiec południowych — i Bismark układnemi listami zaledwo wymógł na młodym Ludwiku II bawarskim, że się ostatecznie na myśl utworzenia cesarstwa zgodził.

Ale przyszło ono do skutku wcale nie w wymarzonej przez Hohenzollernów formie. Zjednoczonym Niemcom nie nadano miana cesarstwa, tylko Rzeszy niemieckiej (*Deutches Reich*). Zgodzono się na nadanie tytułu cesarza głowie Rzeszy, ale w jakiej formie? Tytuł *Kaiser von Deutschland* odrzucono, ponieważ nie było *Kaiserthum Deutschland*; — nie zgodzono się na tytuł *Kaiser des deutschen Reiches*, bo monarchowie Rzeszy nie chcieli Hohenzollernom przyznać żadnej wyższości nad sobą, mając się za równych królowi pruskiemu. Przeciw tytułowi *Kaiser der Deutschen* byłyby zaprotestowały państwa, posiadające znaczny zastęp mieszkańców niemieckich, więc Austro-Węgry i Rosya. Przyznano nareszcie głowie Rzeszy tytuł *Deutscher Kaiser*, który też przez obce państwa został uznany.

Jakiemże przeto prawem ces. Wilhelm II. wypisał się na tablicy w Saalburgu jako *Imperator Germanorum*? On tem nie jest — a więc co to znaczy, że jednakowoż tak się nazwał? Wiadomo, że po wojnie r. 1866 Bismark chciał Niemcy północne zamienić w Prusy. Nie inna też myśl przyświecała mu po niespodzianych zwycięstwach we Francyi. Całe konserwatywne stronnictwo pruskie stawało okoniem przeciw utworzeniu cesarstwa niemieckiego — a żądało cesarstwa pruskiego.

Ale i później krok za krokiem prusacyzm dążył do odebrania jednego po drugiem praw państwowych, jakie jeszcze mocą układu wersalskiego z r. 1871 zastrzeżone były składnikom Rzeszy, a zwłaszcza Bawaryi i Wirtembergowi. I powiodło się to, choć jeszcze nie zupełnie. W Berlinie sądzą, że przyjdzie czas i na to — i według tego postępują. Cesarz Wilhelm II nie umie się pohamować w swoich porywach.

Ztąd to poszło, że ks. Bismark, wyproszony nagle z kanclerstwa, mógł się dopuścić kręcenia po Rzeszy i ostrego podżegania monarchów i ludów jej do stawiania oporu osobistym rządom cesarza. Bismark wiedział, że stara nienawiść do Prus nietylko nie zaspała, ale coraz mocniej się krzewi. Celu nie dopiął wszechmocny niegdyś twórca Rzeszy niemieckiej, ten właśnie, który Hohenzollernom wsadził na skronie koronę cesarską.

Ledwo że królewicz, następca bawarski Ludwik, przed kilkoma laty, na bankiecie Niemców w Moskwie burknął przeciw Prusom, a niedawno temu znów w publicznej mowie przypomniał Niemcom, że powinni dokładniej studyować konstytucyę Rzeszy, Ledwo że hr. Lippe-Biesterfeld wysadził szwagra cesarza z rejencyi hrabstwa Lippe, za co załoga otrzymała z Berlina rozkaz sekowania rejenta. (Obecnie cesarz uznał za właściwe z nim się pogodzić.) Ledwo że książę Reuss-Greis pozwala sobie zabraniać obchodów pruskich w swojem państewku

Chociaż wedle konstytucyi cesarz jest w Rzeszy tylko *primus inter pares*, przewaga Prus w radzie związkowej nadała mu jednak przewagę faktyczną. Zachodziły w tej radzie zatargi, ale nie rozgłaszano ich publicznie. Zresztą wielki książę meklembursko-strelicki liczy już przeszło 82 lat wieku, ks. rejent bawarski 80 lat, król saski i wielki ks. badeński, który jako szwagier cesarza Wilhelma I nigdy nie był partykularzystą, przeszło 70 lat. Król wirtemberski nie stawia Hohenzollernom wielkich przeszkód w wewnętrznych sprawach Rzeszy, pomimo hasła Wirtemberczyków: „Chwała Bogu, że nie jesteśmy Prusakami.“

Co jednak będzie — pyta jedno z najpoważniejszych pism pruskich — gdy na tronach niemieckich zasiądzie generacya młoda, żądna czynów i gotowa iść swemi własnemi drogami z tą krewkością, jaka cechuje cesarza? Ale i stara generacya nie zawsze może pokonać swoje utajone usposobienie opozycyjne.

I tak ks. rejent bawarski, dając z okazyi swoich 80 urodzin wizerunki swoje ministrom, pod swoim podpisem dodał hasło: „*Salus publica summa lex esto*“. W lot przypomniano sobie wręcz przeciwne hasło, które Wilhelm II, zapisując się w złotej księdze miasta Monachium, dołączył: „*Regis voluntas suprema lex*“.

W inny sposób zaoponował 33-letni w. ks. hesko-darmsztadzki Ernest Ludwik. Podczas gdy w sejmie pruskim z fotelów ministeryalnych padają najostrzejsze gromy na socyalistów, każące unikać wszelkiego stykania się z nimi, a których cesarz nazwał „szubrawcami bezojczyźnianymi“, w. ks. Ernest Ludwik przy pewnej uroczystości przez trzy kwandranse z całem zajęciem i z całą uprzejmością rozmawiał z deputowanym socyalistycznym.

Pisma pruskie podnoszą, że dotychczas udawało się Prusom wobec rządów Rzeszy utrzymać swoją hegemonię, stłumiać zapędy partykularystyczne, ale cała masa ludności Niemiec środkowych i południowych nienawidzi Prus, i nienawiść ta się wzmaga. I dojść może do tego, że jak niegdyś Austrya w starej Rzeszy związkowej, tak z czasem Prusy stracą wszelki kredyt, wszelkie sympatye u nowej Rzeszy, i Prusy mogą skończyć jeszcze gorzej niż ongi Austrya.

Na Polakach pod berłem pruskiem widzą Niemcy namacalny przykład, coby się z nimi działo, gdyby król pruski rzeczywiście stał się *Imperator Germanorum*. Odwieczne to przysłowie o strzale, wracającej się w locie i uderzającej w strzelca...

Studenci rosyjscy.

Lwów 19 marca.

Prócz telegrafowanych wiadomości o nowych zaburzeniach studentów w Petersburgu, otrzymały berlińskie *Neueste Nachrichten* wiadomość z Moskwy, że tam w ostatnich dniach ponowiły się demonstracye studentów o rozmiarach dotąd niebywałych. W demostracyach tych brali udział także robotnicy. Doszło do tego, że demonstranci pobudowali na ulicach barykady i stawiali czynny opór wojsku, wysłanemu dla ich rozpędzenia. Zaburzenia te ciągnęły się przez kilka dni. Gubernator Moskwy, w. książe Sergiusz przez pięć dni nie mógł wydalić się ze swego pałacu. Dopiero po wyprowadzeniu całej wojskowej załogi Moskwy na ulicy, przywrócono porządek. Aresztowan jest mnóstwo.

Niedokładne to doniesienie, jak i lakoniczna wiadomość o zaburzeniach petersburskich, stwierdzają, że ruch wśród studentów rosyjskich wcale nie osłabł, przeciwnie wzmaga się i nabiera już form rewolucyjnych. Niestety cenzura rosyjska nie pozwala na podawanie wiadomości o tym całym ruchu studentów, i nie przepuści też telegramu z takiemi wiadomościami. Dlatego Europa dowiaduje się o takich zajściach dopiero z listów, najczęściej poufną drogą przesyłanych. I o obecnych więc rozruchach studentów rosyjskich dopiero później będziemy mogli mieć dokładne sprawozdanie.

Najnowsze odkrycia na Forum Romanum.

(Dokończenie.)

Tuż po za sanctuarium nimfy, dokąd w święto Juturnaliów ciągnęły wesołe korowody, tuż po za jej źródłem, skąd czerpano wodę cudowną do obrzędów świętych, lub dla uzdrowienia chorych roztacza się znowu i świat i obraz inny. Wchodzimy w czasy starochrześcijańskie we wiek VII i VIII w jedną ze starych pierwotnych chrześcijańskich bazylik Rzymu, która spoczywała pod ziemią długie wieki. Dawne z wieku VII spisy kościołów rzymskich wspominają o starej bardzo świątyni, poświęconej czci Matki Bożej, zwanej już wtedy „starą“ S. Maria antiqua. Sądzono dotąd, że był nią dzisiejszy kościół S. Francesca Romana obok bazyliki Konstantyna, dziś jednak nie podlega wątpliwości, że ten nowoodkryty kościół jest właśnie tym dawnym nieznanym. Obok źródła Juturny, związanego legendą z początkowemi dziejami miasta, niedaleko świętego ognia Westy, wtedy, kiedy on jeszcze płonął, stanął w samym środku życia pogańskiej stolicy skromny kościółek, poświęcony imieniu Maryi. Nowa zwycięzka religia wtargnęła na Forum w miejsce najświętszych przybytków dawnego kultu, a świątynia Matki Chrystusa stanęła naprzeciw świątyni Westy i innych bóstw opiekuńczych cesarskiego miasta. Jakie były losy pierwotnego kościółka w wieku IV w czasie chwilowych reakcyi pogańskich niewiadomo, ale rychło potem powstał tam kościół obszerny, dotykający szczytem pałacu Cezarów. Dziś widzimy go takim, jakim był w wieku VIII lecz bez wewnętrznego urządzenia. Idąc od źródła Juturny w stronę Palatynu spotyka się naprzód na lewo małą kaplicę, może ten pierwotny kościół Panny Maryi, zdobny freskami VII wieku, przedstawiającymi chrzest i różnych świętych. Posadzka dawna marmurowa dochowała się zupełnie dobrze, a w rogu stoi marmurowy sarkofag, napis zaś tam znaleziony opowiada o śmierci kapłana Amancyusza z VI wieku. Kapliczka owa przytyka do atrium (dziedzińca) głównej świątyni. U progu leży złocony kapitel korynckiej kolumny, w atrium kilka kolumn stoi jeszcze na dawnem miejscu, a całe ściany zapełnione malowidłami i napisami. W ścianach wszędzie groby, *loculi* jak w katakumbach, pod posadzką również sarkofagi, przypominające rzeźbą dawniejszą klasyczną sztukę, lubo o motywach i formach późniejszych z prostą, a jednak tak wymowną symboliką katakumb.

Z atrium wchodzi się do właściwego przestronnego i wysokiego kościoła o trzech nawach. Pozostały jeszcze częścią murowane szranki chóru a wszystkie ściany pokryte również malowidłami przedstawiającymi świętych i sceny z pisma św. Nawet kolumny nieprzemawiały wówczas smukłością i harmonią linii, lecz je także otynkowano i freskami pokryto. Styl malowideł bizantyński, chociaż tu i owdzie da się spotkać fresk może wcześniejszy, jak w atrium scenę zwiastowania a w absydzie nawy głównej na lewo postacie świętych i apostołów. Gdzie niegdzie znowu łatwo zauważyć dwie warstwy fresków gdyż z podwarstwy dzisiejszej w miejscach, gdzie tynk odpadł, przegląda warstwa znacznie wcześniejsza. Absyda nie ma mozajki, lecz również jest malowaną, Chrystus siedzi na tronie, otoczony świętymi a wśród nich stoi współczesny freskom, papież Paweł I (757—768) z czworogranną błękitną aureolą, u spodu zaś na białym tle biegnie czarny wielki napis poświadczający, że ta świątyni czci Matki Bożej jest poświęconą. Najlepiej dochowały się malowidła w lewej nawie od wejścia. U góry ściany tylnej przedstawiony jest Chrystus na krzyżu w archaicznym współczesnym stylu a poniżej scena jak papież Zacharyasz (741—752) przyjmuje fundacyę kościoła jakiegoś z rąk mnicha Deodata. I w atrium również znajduje się wizerunek papieża, lecz napisu obok odczytać nie podobna.

Nowy szczegół do dziejów kościoła przyniosło znalezienie u wejścia do chóru marmurowej podstawy pulpitu ambony z napisem Jana VII (705—707). Ów papież, Grek rodem, był synem Platona zarządcy pałaców cesarskich na Palatynie i o nim opowiadają najdawniejsze dzieje papieskie (Liber pontificalis), że on właśnie kościół S. Maria antiqua zdobił malowidłami i że przy nim zaczął budować pałac papieski.

Tu więc przez pewien czas rezydowali papieże, przeniósłszy się z Lateranu, a w pobliskim pałacu Westalek, które go jeszcze w r. 391 opuścić musiały, mieszkali urzędnicy dworu papieskiego. Znaleziono tam bowiem już dawniej w r. 1883 skarb złożony z przeszło 800 monet anglosaskich z IX i X wieku, Alfreda W., Edwarda I, Etelstana, a domyślano się słusznie, że pochodził on może ze świętopietrza przywiezionego z Anglii do Rzymu.

Można dziś skarb ten oglądać wraz z drugim złożonym z kilkuset złotych monet ostatnich cesarzy rzymskich, który również w domu Westalek był ukryty, w nowem muzeum w termach Deoklecyana tam, gdzie stoją przepyszne brązy i marmurowe posągi z willi Nerona w Subiaco.

Odkrycie obecne tej bazyliki, o ile dla topografii ówczesnego Rzymu dla archeologii chrześciańskiej i historyi papieży jest wagi pierwszorzędnej, wypełnia zarazem wielką lukę, jaka w dziejach sztuki starochrześcijańskiej w pomnikach dawnego Rzymu istniała. Oprócz malowideł w katakumbach i szeregu nielicznych mozaik w różnych kościołach rzymskich, jedynie tylko bardzo zniszczone i fragmentaryczne freski w dolnym kościele św. Klemensa pochodzące z wieku IX. do XI., albo freski z ustronnego kościółka św. Urbana, w kampanii przy via Latina również z XI. wieku, mogły dawać pewne wyobrażenie o dziejach malarstwa ściennego w Rzymie w tych dawnych czasach; obecnie freski St. Maria antiqua dozwalają poznać pełniejsze ogniwa rozwoju tej sztuki, co wzrastała na zrębach upadłej, przerafinowanej cywilizacyi starego Rzymu, w czasie, kiedy się przygotowywało powstanie nowego zachodniego cesarstwa rzymskiego i kiedy się utwierdzały podwaliny przyszłej wielkiej roli politycznej papieży.

Co przyniosą dalsze wykopaliska nie wiadomo. Prace na Forum postępują szybko dalej a równocześnie rząd zakupił willę Mills i grunta prywatne na Palatynie, aby tam także rozpocząć poszukiwania. Może się również i tam znajdzie jeszcze nie jeden cenny pomnik historyczny i niejeden posąg biały, olśniewający czarem nieśmiertelnego piękna. Żal tylko trochę dzisiejszej malowniczości Palatynu. Czy kilof badacza oszczędzi te ciemne i smukłe cyprysy co wieńczą cesarskie wzgórze, panujące tak długo światu? lub tę palmę samotną i smętną, co skąpana żarem zachodzącego słońca lub bladem światłem księżyca oblana, wstrzymuje kroki przechodnia zdążającego ku łukowi Konstantyna. Bo chciałoby się podumać z nią razem nad tajemnicami tej świętej ziemi, gdzie pod gruzami wieków śnią świadki wielkich dramatów życia i tragedyi dziejów, wielkich wysiłków myśli i ducha...

WŁADYSŁAW ABRAHAM.

!! Zmiana Lokalu !! Magazyny MIKOŁAJA LUDWIGA przeniesione zostały z dniem dzisiejszym do hotelu GEORGE'A. Dziękując uprzejmie PT. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci z poważaniem MIKOŁAJ LUDWIG.

Spis ludności.

Zestawiono już główne wyniki spisu ludności, dokonanego w ostatnim dniu ubiegłego roku w poszczególnych krajach austryackich Wyniki te podajemy w zamieszczonej poniżej tabelce:

	Liczba ludności w r. 1890	Liczba ludności w r. 1900	Przybyło zatem w 10 lat
Austrya Niższa	2,671.799	3,086.382	424,583
Austrya Wyższa	785.831	809.918	24.087
Salcburg	173.510	193.247	19.737
Styrya	1.282.608	1,356 058	73.350
Karyntya	361 008	367.344	6.335
Kraina	498.958	508.348	9.390
Tryest z okręgiem	157.466	178.672	21 206
Gorycya i Gradyska	220.308	232.338	12.030
Istrya	317.610	344.173	26.562
Tyrol	812.696	850.062	37.366
Vorarlberg	116.073	129.816	13 743
Czechy	5 842 094	6,318.380	475.186
Morawy	2,276 870	2,435 081	158.211
Śląsk	605.649	680.529	74.880
Galicya	6,607.816	7,295.538	687.722
Bukowina	646.591	729 921	83.330
Dalmacya	527.426	591.597	64.171
Razem	23,899 413	26,107,304	2,211.891

Poniżej podajemy cyfry ze spisu domów partyj czynszowych domy te zamieszkujących:

Kraje	Domów	Partyj czynsz.
Austrya dolna	226.450	680.244
„ górna	118.173	181.564
Saleburg	28.676	40.619
Styrya	201 356	279.681
Karyntya	50.767	74.385
Kraina	87.282	105.252
Tryest	9.911	37.297
Gorycya i Gradyska	38.754	44 595
Istrya	61 012	67.326
Wybrzeże	110.076	149.218
Tyrol	135.510	184.013
Przedarulania	24.152	26.756
Tyrol i Przedarul.	159.662	210.769
Czechy	768.134	1.408.619
Morawy	345.160	544.812
Slązk	77.804	151.051
Galicya	1,130.101	1,450.900
Bukowina	145.128	158.897
Dalmacya	128.572	102.251
Razem	3,577.341	5,538.262

Kraje korony św. Szczepana, więc Węgry, Kroacya, Slawonia liczą razem 19.203.531 mieszkańców (więcej o 1,739.740 aniżeli przed dziesięciu laty).

Monarchia austro-węgierska liczy więc razem 46,890.000 mieszkańców.

KRONIKA.

Lwów, dnia 19 marca.

Cesarz przyjął wczoraj p. Jaworskiego na ogólnych audyencyach.

Ks arcybiskup warszawski Popiel wyjeżdża z Krakowa wprost do Warszawy, a nie na południe, jak wczoraj mylnie z Krakowa doniesiona.

Dzień imienin arcypasterza, ks. dr. Józefa Bilczewskiego uczciło sposobem uroczystym duchowieństwo, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych oraz liczni przyjaciele czcigodnego solenizanta.

Księża misyonarze, kierujący obecnie małem seminaryum, urządzili w sobotę na cześć ks. arcybiskupa uroczysty wieczór muzykalno wokalny, który wypadł pod każdym względem doskonale Na szczególniejsze odznaczenie zasługuje z wielkiem przejęciem się oddeklamowana oda Ojca św. na początek nowego stulecia Popisywała się też po raz pierwszy kapela, złożona z elewów seminaryum i za wyborną grę uzyskała ogólny poklask.

Na obchodzie był obecnym ks. arcypasterz oraz liczni zaproszeni goście, między innymi: profesorowie gimnazyum Franciszka Józefa, z dyrektorem Biesiadzkim na czele.

W poniedziałek jako w wigilię imienin składało dostojnemu księciu Kościoła swe życzenia duchowieństwo świeckie i zakonne wszystkich trzech obrządków. W imieniu obecnych serdecznie przemówił ks. arcybiskup Hryniewiecki a następnie ks. dziekan wydziału teologicznego, ks dr. Komarnicki.

Dziękując za powszechne szczere objawy miłości i synowskiego przywiązania, przemówił do zebranych krótko a od serca solenizant, zagrzewając duchowieństwo do jak najściślejszej jedności, łączności i wzajemnego współdziałania. Ze swej strony oświadczył ks. arcybiskup, że wszystkie swe siły, swe mienie i życie całe ofiarowuje na potrzeby religijne i pożytek powierzonych jego pieczy owieczek. Nadto polecił szczególniejszej opiece duchowieństwa małe seminaryum, stanowiące pierwszy rozsadnik przyszłych pracowników w winnicy Pańskiej w kraju naszym.

Co do kwestyi, poruszonej przez ks. dziekana Komarnickiego, mianowicie za granicą toczącego się sporu, czy młodzież teologiczna kształci się lepiej na uniwersytecie czyteż w seminaryach duchownych, oświadczył ks. arcybiskup, że wydziały teologiczne na uniwersytetach muszą być zachowane, gdyż społeczeństwu potrzebni są kapłani zarówno pobożni, jako też i najbardziej światli.

W końcu udzielił czcigodny solenizant wszystkim obecnym arcypasterskiego błogosławieństwa.

W wigilię imienin, oraz w ciągu dnia dzisiejszego składali ks. arcybiskupowi swe życzenia dostojnicy kościelni, z arcybiskupami Szeptyckim i Isakowiczem na czele; namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. Badeni i inni dygnitarze władz rządowych i autonomicznych; prezydent miasta dr. Małachowski, wiceprezydent p. Michalski i t. d.

O godz. 2 popoł. wydał ks arcybiskup obiad dla duchowieństwa miejscowego i ks. dziekanów archidyecezyi.

Do licznych życzeń dołączamy czcigodnemu ks. solenizantowi i nasze serdeczne: *Ad multos annos.*

Namiestnik hr. Piniński zwiedzał we wtorek w południe muzeum przemysłowe i oglądał otwartą tam właśnie wystawę medali i plakiet.

Zapiski osobiste. Marszałek krajowy, hr. Badeni wyjechał dziś do Wiednia.

Mianowania. Józef Kamiński zamianowany został kancelistą w IX. kl. przy władzach skarbowych.

Dyrekcya poczt przeniosła asystenta Emila Schayera z Tarnopola do Lwowa.

Plac Maryacki we Lwowie zostanie w swych szczegółach zmieniony i to na korzyść jego fizyonomii. Mianowicie zniesioną zostanie studnia z figurą Matki Boskiej; figura umieszczona będzie u wylotu skweru placu Maryackiego, zaś w miejsce studni, zupełnie już teraz niepotrzebnej po zaprowadzeniu wodociągów, stanie pomnik Mickiewicza.

Jako ewentualnego następcę wiceprezydenta dr. Bobrzyńskiego wymieniają delegata namiestnictwa w Krakowie p. Laskowskiego. Rzecz naturalna, że kombinacye tego rodzaju są jeszcze zupełnie niepewne, sprawa ta nie mogła bowiem być dotychczas przedmiotem zastanawiania się czynników kierujących.

Komitet pomnika dla ś p. dra Hoszarda przyjął tymi dniami model pomnika. wykonany przez p. Markowskiego Pomnik ten stanie albo przed szpitalem powszechnym, abo na skwerze w obrębie zabudowań klinicznych.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się telegraficznie do posłów dr. Kolischera i Piepesa-Poratyńskiego z wezwaniem, aby jak najusilniej ze swej strony poparli starania deputacyi miasta Lwowa w tym kierunku, by stolica kraju w akcyi kanałowej nie została pominięta. Wybrano nadto osobną, z 15 członków złożoną komisyę, która stale czuwać ma nad sprawą budowy dróg wodnych. W skład tej komisyi weszli pp. Baczewski, Bardasz, Buber, Długoszewski, Gołąb, Jonasz, Kolischer, Lilien, Nathanson. Piepes Poratyński, Rosenfeld, Stroh, Ciuchciński, Wang i Wczelak.

W sprawie rozporządzenia ministerstwa skarbu o dodatku ekwiwalentowym odnośnie do jawnych spółek handlowych i spółek komandytowych; uchwalono odnieść się do posłów lwowskich z prośbą o dołożenie wszelkich starań, aby pełne spółki handlowe i spółki komandytowe od podatku ekwiwalentowego bezwarunkowo uwolniono oraz, aby wstrzymano wszelkie wymiary tego podatku, co do takich spółek już zarządzone.

Dorożki we Lwowie. Ustanowione zostały nowe stanowiska dla dorożkarzy lwowskich, mianowicie: w rynku od strony zachodniej dla 8, a od strony wschodniej dla 12 dorożek, u zbiegu ulic Zyblikiewicza, św. Zofii i Pełczyńskiej dla 6, na pl. Dąbrowskiego dla 4, na ul. Pola dla 2, obok kościoła św. Maryi Magdaleny dla 4, na ul. Mickiewicza dla 4, na ul. Solarni dla 2, na ul. Opata Hoffmana dla 4, na pl. Bema dla 2, koło domu Inwalidów dla 2 i koło kościoła św. Antoniego dla 2 dorożek. Rozporządzenie to policyi jest bardzo odpowiednie i spełnia żądania mieszkańców Lwowa.

W sprawie podatków lwowskich pisze *Wiener Abendpost*: Niektóre dzienniki podały wiadomość że wiceprezydent kraj dyrekcyi skarbu we Lwowie, Korytowski, jeszcze przed 2 miesiącami wniósł, aby lwowskiemu magistratowi odjęto agendy egzekucyjne, aby one natomiast objęte były w zarząd państwowy przez ministerstwo skarbu.

Wiadomości te nie odpowiadają faktom. Wiceprezydent Korytowski podczas ostatniej swej obecności we Wiedniu z końcem lutego br. na konferencyi w ministerstwie finansów w sprawie ubolewania godnych stosunków, w jakich znajdowały się od kilku lat agendy egzekucyjne lwowskiego magistratu, ze względu na szczególne stosunki w Galicyi, stanowczo odradzał objęcia tych agend w administracyę państwową i wyraził stanowczą nadzieję, że przy pewnej gotowości organów miejskich, — na którą jak sądzi może liczyć — uda mu się przez nieustanny nadzór i przy pomocy częstszych lustracyj także i te agendy znajdujące się jeszcze w pewnem zaniedbaniu ostatecznie uporządkować.

Gazeta Lwowska zamieszcza w części nieurzędowej następujący komunikat: „Dyskusya, która miała miejsce na ostatniem posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej z powodu artykułu *Czasu* o lwowskich zaległościach podatkowych, zniewala nas do zabrania także głosu w tej sprawie. W ciągu tej dyskusyi podniesiono przeciw naczelnikowi krajowej władzy skarbowej zarzut, który — jako wręcz nieuzasadniony — z całą stanowczością odeprzeć musimy. Jeżeli krajowa władza skarbowa dąży do tego, by wpływ podatków w mieście Lwowie był normalny i ściśle odpowiadał prawnym przepisom, to wypełnia przez to tylko swój obowiązek.

„Co się tyczy artykułu *Czasu* w tej sprawie, który nie miał wcale charakteru oficyalnego komunikatu, to — pominąwszy przesadnie ostry ton tego artykułu — zaznaczyć musimy, iż daty w nim zawarte, a tyczące się zaległości podatkowych m. Lwowa, są niestety zgodne z prawdą. Zaległości te podatkowe są istotnie bez porównania większe, niż w reszcie kraju, co żadną miarą stosunkami ekonomicznymi kraju uzasadnić się nie da. Zarzut tedy braku należytej energii i opieszałości w ściąganiu zalegających podatków lwowskiemu magistratowi słusznie zrobić można. W przyszłości wadliwość ta musi być stanowczo usuniętą. Obowiązkiem zaś rady miejskiej jest w tym kierunku z całą ścisłością współdziałać.“

Wypłata pensyi nauczycielom Ministerstwa skarbu i oświaty zezwoliły, aby nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych, zamieszkałym po za siedzibą urzędu podatkowego, przesyłane były płace i pobory za pomocą przekazów pocztowych, o ile odnośny nauczyciel tego zażąda. W tym celu winien nauczyciel najdalej do dnia 25 w miesiącu. przesłać do urzędu podatkowego kwit, arkusz płatniczy i przekaz ofrankowany.

Dwa dzieciobójstwa wykryto wczoraj we Lwowie. Mianowicie jedne zwłoki noworodka znaleziono na Zamarstynowie pod parkanem realności l. 202, drugie na cmentarzu Łyczakowskim. Za wyrodnemi matkami zarządzono poszukiwania.

Samobójstwo. Na wyspie Capri, w zatoce neapolitańskiej, odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Polka panna Teresa Porczyńska, lat 40 licząca, pochodząca z Ukrainy.

Złote wesele obchodzili wczoraj p. Brunon Rogalski, notaryusz w Dobczycach, ze swą małżonką, panią Antoniną z Łobeskich, primo voto Strasserową, matką pani Józefowej Merunowiczowej, żony radcy namiestnictwa. Z dwóch córek jubilatów, Brunona jest zamężną za p. Bruchnalskim, inspektorem szkół we Lwowie, a Helena za dr. Stan. Windakiewiczem, docentem wszechnicy Jagiellońskiej.

W Podwołoczyskach urządzili urzędnicy kolejowi wieczorek muzykalno-wokalny na dochód kolonii kolejowej w Tuchli. Wieczorek wypadł świetnie. Na ten sam cel odbył się także koncert na dworcu kolejowym.

Urzędnicy kolejowi, zachęceni powodzeniem, zamierzają zawiązać kółko amatorskie i dawać stale przedstawienia na cele dobroczynne.

W Borysławiu od sześciu tygodni panuje nagminnie tyfus plamisty, szkarlatyna i kur. Szpital epidemiczny przepełniony. Śmiertelność, zwłaszcza między dziećmi wielka.

W Tarnopolu urządzony staraniem starościny p. Zawadzkiej raut na dochód Tow. dobroczynności wypadł znakomicie i ładną sumą zasilił kasę Tow. dobroczynności.

Z Brodów piszą nam: Wielką zasługę około naszego miasta położył uniwersytet lwowski urządzeniem wykładów powszechnych; najlepszym dowodem, jak instytucya ta odpowiada potrzebom społeczeństwa jest fakt, że duża sala magistratu ledwie połowę zmieścić mogła tych słuchaczów i słuchaczek, którzy z wykładów korzystać chcieli.

Dnia 19 bm. jako w dniu imienin p. Igla, szefa tutejszej poczty, składali mu urzędnicy życzenia, a na pamiątkę dnia i w dowód sympatyi jaką nietylko wśród swych współpracowników, ale i w szerszych kołach miasta się cieszy, ofiarowali mu piękne album, ozdobione bardzo pięknie emblematami poczty, telegrafu i telefonu.

Zawadziwszy o pocztę, zanosimy tą drogą prośbę do odnośnych władz, by ze względów hygienicznych, jeśli już nie estetycznych, przeniosły stanowiska wozów wiejskich z rynku na inne miejsce (a takiego u nas nie brak), gdyż w dni targowe nietylko wozy prywatne, ale i pocztowe nie mogą się przebić przez setki wozów, pozostawiając mnóstwo nieczystości dookoła rynku i poczty i zatruwających wodę i tak już złą

J.

W Bursztynie, w budynku sądowym zawalił się dnia 14 bm. około 8 rano sufit w sali rozpraw. Gruzy, belki i część registratury sądowej, złożonej na strychu, spadły do sali, łamiąc znajdujące się tam sprzęty. W chwili katastrofy nie było w sali nikogo.

Burmistrzem Uhnowa wybrany został p. Jan Dorożyński. Dotąd urzędował w Uhnowie komisarz rządowy, który obecnie ustępuje

W Nowym Sączu zakończyła się rozprawa karna przeciw sprawcy zamachu, dokonanego w lecie, w Szczawnicy na docenta krakowskiego uniwersytetu dr. Ludomiła Korczyńskiego. Oskarzonym był Michał Łopuszański bez stałego zajęcia i zamieszkania. W nocy 7 września z. r. wdrapał się na balkon willi „Zacisze“ w Szczawnicy, gdzie mieszkał dr. Korczyński. Dr. Korczyński zobaczywszy w nocy nieznajomego na oknie człowieka, zapytał: „kto tam“ — a gdy nie otrzymał żadnej odpowiedzi, zerwał się z łóżka. W jednej chwili człowiek ów znikł, skoczywszy z balkonu na ziemię, gdzie znaleziono brzytwę dra Korczyńskiego i czapkę nieznajomego sprawcy. Po uwięzieniu Łopuszańskiego znaleziono przy rewizyi w jego mieszkaniu mułotek, sześć wytrychów i dłutko. Stwierdzono, że Łopuszański w wielu sklepach szczawnickich pokradł sporo rzeczy i posprzedawał okolicznym włościanom.

Podczas rozprawy przesłuchano świadków, którzy zeznali, że Łopuszański żył w Szczawnicy z medykami, prawnikami i przebywał w towarzystwie pań, którym umiał się podobać, a którym tak sztucznie ściągał zegarki, łańcuszki, a nawet pierścionki z palców, że żadna nie przypuszczała, aby Łopuszański to czynił i sądziły, że kosztowności zgubiły. Mnóstwo kradzieży kieszonkowych popełniono w ubiegłym sezonie w Szczawnicy i nikt nie mógł wpaść na trop sprawcy. Oskarzony odpowiadał tylko za usiłowaną kradzież u dra Korczyńskiego i za dokonaną kradzież towarów drobnych u kupca Dawida Metka wartości kilkunastu koron — o resztę kradzieży nie został pociągnięty do odpowiedzialności dla braku dowodów. Przysięgli potwierdzili zadane im pytania, a trybunał skazał Łopuszańskiego na 3 lata więzienia. Przyjął on wyrok z oburzeniem, zgłosił zażalenie nieważności, a obróciwszy się się do przysięgłych, zawołał: „Łajdaki!“

Sytuacya na Morawii. *N. W. Abendblatt* z 19 bm donosi, że z posłem Lichtem, przyjętym wczoraj na ogólnej audyencyi, cesarz rozmawiał o stosunkach politycznych na Morawach. P. Licht oświadczył, że od czasu podziału tamtejszej krajowej rady kulturnej na sekcye czeską i niemiecką, stosunki znacznie się poprawiły. Następnie cesarz wyraził radość, że parlament obecnie już pracuje, i nadzieję, że to potrwa dłużej.

W senzacyjnej sprawie Alberta Vogla donoszą z Wiednia, iż dotychczas nic nowego nie zbadano. Stwierdzono tylko, że nadzwyczajnie odszczególniał wszystkich domniemanych sukcesorów Taubina i zachowywał się w obec nich nader uprzejmie, w czem upatruje władza pewne podejrzenie.

Donoszą także, że niejaki Herman Coith chciał przed dwoma laty sprzedać swoją willę za 50 000 zł. Vogl, który znał się z nim, zaproponował mu zawarcie układu na przeżycie tej treści, że jeżeli Coith prędzej umrze, to willa przejdzie na własność Vogla, a gdyby Vogl umarł wcześniej, to Coith będzie otrzymywać rentę roczną 3.500 zł. Układ ten został istotnie zawarty, a rok temu Coith umarł i właśnie teraz willa jego miała zostać oddaną Voglowi. Coith będąc już na łożu śmiertelnem ożenił się a wdowa czyni obecnie zarzut Voglowi, że wykorzystał słabość umysłu Coitha, którego wczesna śmierć była do przewidzenia.

Ciekawa rozprawa rozpoczęła się przed wiedeńskim sądem powiatowym karnym. Mianowicie wszyscy krytycy muzyczni wiedeńscy zaskarzyli o obrazę honoru właściciela agencyi koncertowej Kugla, który przy obliczeniu z wiolenczelistką Emilią Röder wstawił w jej rachunek 400 zr., jakoby wydanych na przekupienie krytyków. Do skargi przyłączyli się najwybitniejsi krytycy, jak: Kallbeck, Hirschfeld i Juliusz Twardowski.

Sprzedaż Werek. Ciągnąca się od lat wielu sprawa sprzedaży Werek, pod Wilnem, zakończyła się, jak donosi *Wil. wiestnik*, w dniu 7 marca W dniu tym pełnomocnik księżny Hohenlohe zawarł akt sprzedaży z p. Czepielewską, żoną gubernatora witebskiego. Nowa właścicielka obejmuje Werki w posiadanie w ciągu bm. W ten sposób rodzina ks. Hohenlohe przerwała ostatnią nić, jaka ją łączyła jeszcze z dawnemi posiadłościami w gub. północno-zachodnich.

Drugi proces przeciw bankierowi Sternbergowi w Berlinie oskarzonemu o występki przeciw obyczajności, który miał się dziś rozpocząć, został odroczony.

Urzędniczki w Norwegii. Kobiety w Norwegii odniosły walne zwycięstwo. Storting jednomyślnie uchwalił rządowy projekt ustawy dozwalającej kobietom zajmowania posad urzędniczych. Już w r. 1882 otrzymały kobiety w Norwegii prawo składania matury, a w dwa lata później przyznano studentkom zupełne równouprawnienie ze studentami co do egzaminów uniwersyteckich, co do otrzymywania stopni akademickich, oraz co do korzystania ze stypendyów uniwersyteckich, o ile te wyraźnie dla mężczyzn przeznaczone nie były Z tego równouprawnienia kobiety umiały doskonale skorzystać. Do r. 1900 złożyło 323 kobiet egzaminy państwowe. Żądania, aby otworzyć kobietom wstęp do urzędów, zaczęto podnosić już przed 10 laty, długi czas napróżno. Ministerstwo sprawiedliwości wyraziło niedawno opinię. że pewna część urzędów nie nadaje się wcale dla kobiet i zaprowadziłoby to za daleko, gdyby kobietom przyznano zupełnie równe z mężczyznami prawo do zajmowania posad urzędniczych. Pewną część urzędów możnaby kobietom powierzać i byłoby najlepiej, aby w ewentualnej ustawie, dopuszczającej kobiety do urzędów, wyraźnie wymieniono, jakiego rodzaju urzędy one piastować mogą W duchu tej opinii ministerstwa sprawiedliwości, przedłożył rząd stortingowi projekt ustawy o dopuszczeniu kobiet do urzędów i projekt ten jednogłośnie uchwalony został, które zaś urzędy zostaną otwarte dla kobiet, osobne rozporządzenie określi. Norwegia więc jest pierwszym krajem, w którym kobiety mają ustawą zagwarantowane prawo do piastowania urzędów państwowych.

† Bronisława Pobóg Polanowska, właścicielka dóbr, matrona pełna cnót i zasług, przeżywszy lat 67, zmarła we Lwowie. Zwłoki jej po nabożeństwie żałobnem w kosciele św. Anny o godzinie 10 przed południem, przewiezione zostały do Kozłowa, gdzie w środę 21 bm. pochowane będą w grobowcu rodzinnym.

Ze stowarzyszeń.

Powszechne wykłady uniwersyteckie Środa 20 marca. Zakład chemiczny uniwersytetu, ul. Długosza 6, godzina pół do 8 do pół do 9. Dr. St. Opolski „Z chemii życia codziennego: Wytapianie szkła piece chutnicze, przerabianie szkła“. Z demonstracyami.

Czeska Beseda ogłosiła w gorących słowach ułożoną odezwę, zapraszającą Czechów, zamieszkałych we Lwowie i okolicy do wpisywania się na członków i popierania tego jedynego we wschodniej Galicyi ogniska wspólnego członków czeskiej kolonii.

Towarzystwo istnieje w naszem mieście blizko lat 40; przechodziło ono różne okresy rozwoju. Po dłuższym okresie uśpienia obudziła się Beseda w ostatnich czasach do nowego życia. Obecnie nie potrzebuje się tułać w obcych towarzystwach, lecz ma własny lokal (w pasażu Hausmana l. 8), gdzie znajduje się czytelnia czasopism, księgozbiór dla użytku członków i gości towarzystwa. Codziennie między godziną 6—7 przyjmuje zarząd wpisy na członków, udziela informacyj itd. Każdej soboty wieczorem, o godz. 8 odbywają się odczyty, deklamacye. Opłata miesięczna członka wynosi tylko 1 koronę. Prezesem „Besedy“ jest dr. Paweł Kuczera.

W sobotę wieczorem odbędzie się na „Strzelnicy miejskiej“ przedstawienie amatorskie; daną będzie komedyjka w 3 aktach Bożeny Kmietickiej „Przitież“ (Wodze). Nastąpi koncert kapeli wojskowej 80 pp. i wspólna zabawa. Początek o godz. 1/2 8; wstęp dla członków 1 k. 50 hal., dla niecłonków 2 korony.

Kalendarz

We środę dnia 20 marca Eufemii — Wasyłyja M.

Colosseum Thorna. Od 16 marca zupełnie nowe senzacye: Miss Ella ze swoimi lwami. Les Gardenias gimnastyczny akt napowietrzny. Freeze Brothers, żonglerzy 32 tamburynami. Mc. Lusky's arabscy skoczki. Carlo Benedetti medyczna zagadka Les Aubert tancerze napowietrzni Luigi Cavanna włoski aktor transformacyjny. Daniel i Miss Betti fenomenalni ekwilibryści. Conehitta, hiszpańska tancerka. Komiczna pantomina Tramp.

Codziennie o g. 8 wiecz. wielkie przedstawienie.

Co niedzieli i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę po raz 1 „Odrodzenie“ (Renaissance), komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda.

Koncert Faliero-Dalcroze, śpiewaczki opery paryskiej odbył się wczoraj w sali „Domu Narodnego“ wobec nielicznie zgromadzonej publiczności. P. Nina Faliero-Delcroze z Paryża, ciesząca się za granicą jako artystka świetną opinią, jest śpiewaczką o sympatycznej powierzchowności, imponującej postaci i o rysach typowo włoskich. Jej miękki głos sopranowy o metalicznem brzmieniu, doskonała szkoła, wyborna dykcya i deklamacya a ostatecznie program zestawiony z artystycznym smakiem, złożyły się razem na produkcyę pod względem artystycznym wysoce zajmującą. Artystka śpiewała aryę z Mozarta „Idomenes“, Schuberta „Małgorzata przy kołowrotku“, Brahmsa „noc majową“ i serenadę, jakoteż pieśni Cacciniego, Chaminade, Saint Saensa i w. i. utworów nadprogramowych, w których potrafiła wydobyć z niezwykłą przejrzystością i plastyką muzykalną i poetyczną treść. Licznymi oklaskami przyjęta, dodała kilka pięknych pieśni nadprogramowych.

Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach prof. Neuhausera. Pan E Ostrowski, prof. szkoły muzycznej Mikulego, wypełnił resztę programu pięknem odegraniem utworów fortepianowych Pabsta, Rubinsteina i Schuberta. (*g*)

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

Według informacyj ze sfer uniwersyteckich, katedra, opróżniona przez śmierć śp. prof. Kleczyńskiego, będzie rozdzieloną. Prawo polityczne miałby wykładać dr Bobrzynski, a profesor Czerkawski statystykę.

— Skazany na śmierć żołnierze Balcer przepędził noc na płaczu i modlitwie. Przytomność opuszcza go z każdą godziną coraz więcej. Dziś rano był jakby w wysokiej gorączce. Wyspowiadał go kapelan wojskowy. Dziś przybyło tu dwóch braci skazańca i opiekun Ten ostatni telegrafował do cesarza z prośbą o ułaskawienie.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Pruska prokuratorya i sąd używają wręcz nieprawdopodobnych środków w celu stłumienia rozwoju tygodnika *Praca*. Cały nakład ostatniego numeru znowu obłożono aresztem, tak iż czytelnicy po raz drugi w bieżącym miesiącu nie otrzymali pisma. Było to w sobotę. Wczoraj aresztowano odpowiedzialnego redaktora, tak samo, jak w zeszłym tygodniu aresztowano jego poprzednika, obecnie trzech redaktorów *Pracy* jest uwięzionych. Wydawca udał się do Berlina w celu złożenia protestu na ręce posłów polskich i spowodowania interpelacyi. W dobrze poinformowanych sferach sądzą, że te represalia przeciw *Pracy* są zapowiedzią zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Poznańskiem. Naturalnie *Praca* będzie wychodzić dalej.

Do ściślejszego wydziału towarzystw kredytowych (t. zw. Landszufty) wybrany w powiatach gnieźnieńskim, mogilnickim i witkowskim p. Rzewuski z Arcugowa.

Telegramy i telefonematy.

Koło Polskie.

Wiedeń 19 marca Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Koła polskiego prosił p. Moysa o poparcie petycyi o założenie szkoły średniej w Śniatynie.

P. Merunowicz prosi o poparcie kroków poczynionych przez gminę miasta Lwowa, a to celem uzyskania budowy kolei ze Lwowa do Brzeżan.

P. Dzieduszycki zdaje sprawę ze swoich starań w sprawie uregulowania kwestyi rewersów demolacyjnych

Na prośbę obecnego na posiedzeniu członka izby panów ks. Lubomirskiego wyznaczoną zostanie komisya dla naradzenia się nad krokami mierzającymi do wspomożenia sprawy wielkiego przemysłu. Do komisyi wybrani zostali pp. Eug. Abrahamowicz, Kozłowski, Romanowicz, Piepes-Poratyński, Sapieha, Kolischer, Binder Wodzicki i Rotter.

Abrahamowicz Eug. przedstawił petycyę kilku właścicieli dóbr w sprawie utrudnień wywozu wołów do Prus. Po dyskusyi, w której wzięli udział pp. Henzel, Poratyński, Kolischer, Binder i Dzieduszycki, uchwalono poczynić kroki u właściwych ministerstw.

Ks. Pastor, Zyguliński, Jabłoński i dr. Stojałowski przedstawili różne petycye w sprawie popierania rolnego przemysłu, a petycyę doręczoną przez ks. Zygulińskiego budowę kolei Tarnów Szczucin przekazano komisyi kolejowej.

Potoczek poruszył potrzebę domagania się gimnazyum i sądu obwodowego w Nowym Targu.

Wieczorem odbyło się posiedzenie poufne.

Podatek wódczany.

Wiedeń 19 marca. W komisyi dla podatku wódczanego przemawiał po referencie D. Abrahamowiczu p. Baernreither i wyraził przekonanie, że załatwienie projektu nie napotka na trudności.

P. Thurnher zalecca zaniechać dodatkowego opodatkowywania.

P. Lupul oświadcza, że nic nie ma przeciwko zamierzonemu podwyższeniu podatku krajowego i skierowaniu przypływu tej nadwyżki do funduszow krajowych. Stanowczo jednak sprzeciwić się musi przyjęciu do ustaw państwowych postanowienie, wedle którego ta nadwyżka miałaby w preliminarzach krajowych przeznaczoną być wyłącznie na cele humanitarne. W ten sposob powstałaby bowiem ingerencya rady państwa na preliminowanie budżetów krajowych, co jest niedopuszczalnem.

P. Tambosi z Tyrolu oświadcza, że głosować będzie przeciwko ustawie a wystąpi za rozdzieleniem pewnej sumy pomiędzy kraje na podstawie liczby ich ludności.

P. Steiner oświadcza, że będzie głosować za przedłożeniem z tem życzeniem, żeby wśród ludności rozszerzyło się przekonanie o szkodliwości alkoholizmu.

P. Lemisch zapowiada w dyskusyi szczegółowej wniosek dotyczący zmiany w postępowaniu przy podziale.

Po przerwie prosi p. Heimrich ministra finansów, żeby wyjawił swoje zamiary co do ponownego podwyższenia podatku od wódki.

P. Widtmann żałuje, że przedłożenie przychodzi pod obrady w radzie państwa a nie w sejmach i zapytuje ministra finansów, w jaki sposób zamierza poczynić ulgi gorzelniom rolniczym.

P. Kaizl protestuje przeciwko temu, że rząd całą sanacyę finansów krajowych postawił tak od razu na odmiennej podstawie.

Już nadeszły wiosenne materye wełniane do Magazynu Schayerów, Lwów.

Minister finansów Bochni prostuje mniemanie, jakoby przedłożenie miało na celu kompletną sanacyę finansów krajowych. Celem jego było raczej to, żeby gospodarstwu krajowemu przyjść z pomocą wydatną.

Zajęcie przez rząd stanowiska wobec inicyatywy dalszego podwyższania podatku wódczanego o 10 h. zależy od tego, czy rozmaite ubytki dochodów ewentualnie akcye sprowadzające znaczniejsze obciążenie finansów państwowych jak zniesienie myt, rozwiązanie kwestyi dyurnistów, ulgi w należytościach od przeniesienia własności, zostaną odroczone czy też nie. W ostatnim wypadku trzeba się bezwarunkowo troszczyć o odpowiednie pokrycie. Wspomniana inicyatywa byłaby obecnie bardzo nadająca się do dyskusyi osobliwie podwyższenie podatku na 30 hel. nie stanowiłoby dla konsumenta może zbyt wielkiej różnicy, natomiast wytworzyłoby zupełną równość z Węgrami. Ponieważ jednak rządowi zależy na ustawodawczem wykończeniu nieudałej dotychczas akcyi, musi minister zajęcie stanowiska uczynić zależnem od przebiegu dyskusyi w komisyi, jakoteż od tego, czy przeważają sympatye dla podwyższenia.

Przy dodatkowem opodatkowaniu musi minister obstawać, ażeby uniknąć dla funduszów krajowych jakiejś szkody, żeby konsumująca publiczność płaciła pełne podatki, a handel przez szybkie nagromadzenie zapasów i wykorzystanie konjunktur przed wejściem w życie podwyższenia — na tem zyskał. Zmiana podziału kontyngentu na korzyść gorzelń rolniczych w drodze administracyjnej jest niedopuszczalną ze względu na prawne unormowanie tego stosunku, zresztą uwzględniono przy tem unormowaniu gorzelnie rolnicze o tyle, o ile zyskany został kontyngent dla nowo utworzonych gorzelń rolniczych w znacznie większej części przez zniżenie kontyngentu gorzelń przemysłowych niż przez obniżenie kontyngentu dawnych gorzelń rolniczych.

P. Wacław Hruby oświadcza, że przedłożenie nie oznacza nawet utorowania drogi sanacyi, lecz stanowi jedynie akcyę ratunkową wobec smutnego położenia funduszów krajowych i wnosi rezolucyę, wedle ktorej tylko czysta, wolna od fuzlu i niefałszowana wodka przypuszczona ma być do użytku.

P. Kos ma kilka wątpliwości, które jemu wydają się tak ważnymi, że oświadczyć się musi przeciwko projektowi ustawy; wątpliwości te odnoszą się wyłącznie do stosunków galicyjskich. Tylko w Galicyi i Bukowinie istnieje prawo propinacyi. Po za Galicyą cena wódki normuje się wedle kosztów produkcyi, zyskow fabrykanta, zarobku szynkarza i podatku wódczanego. W Galicyi z powodu prawa propinacyi posiada jedna uprzywilejowana osoba w tej lub owej gminie czy mieście prawo szynkowania wódki, spirytusu i miodu.

To prawo przysługiwało aż do stycznia 1890 wielkiej własności i wielu miastom. Na podstawie ustawy krajowej z 1889 zostało ono uprawnionym do propinacyi przez kraj odjęte, za co kraj ten zapłacił 62,200.000 zł., którą to sumę zdobył sobie przez pożyczki. Od tego czasu prawo propinacyjne w Galicyi administrowane jest przez galic. fundusz propinacyjny w ten sposob, że wykonywanie prawa propinacyi w poszczególnych miejscowościach się wydzierżawia, przyczem dzierżawca sam nie wykonuje dzierżawy, lecz dalej ją poddzierżawia Ten poddzierżawca w mniejszych miejscowościach jest zarazem sam szynkarzem, w większych natomiast nie szynkuje sam, lecz trzyma sobie o ile możności jak najwięcej szynkarzy. Z tego da się obliczyć, wiele już dotychczas kosztowała wódka chłopów galicyjskich, którzy stanowią 80 prc. ludności kraju i dostarczają tem samem głównie kontyngentu konsumentów. Podczas gdy państwowy podatek od wódki wynosi 60 mil. koron, płaci Galicya sama ponad 20 mil. kor. — następnie musi konsument płacić funduszowi propinacyjnemu i czynsz dzierżawny i inne należytości od wódki, ażeby ten fundusz mógł pożyczkę propinacyjną 62,200 000 złr. wyrównać do roku 1910.

Według zamknięć rachunkowych funduszu propinacyjnego za r. 1897 wynosił roczny dochód z czynszu dzierżawnego i innych należytości czynszowych nieco mniej niż 10 milionów koron. Wreszcie konsument musi starać się o to, aby dzierżawca i poddzierżawca mieli odpowiedni zysk. Ostatnie zaś kwoty dadzą się wypośrodkować tylko w drodze oszacowania, które to kwoty, jeśli przyjmiemy rocznie w wysokości 10 milionów kor, to nie pójdziemy zbyt daleko. Do tego wszystkiego w myśl projektu ustawy ma nastąpić dalsze jeszcze obciążenie chłopów galicyjskich w wysokości mniej więcej 5 mil. kor. Naturalnem tego następstwem jest to, że w Galicyi, uważanej powszechnie za kraj, w którym wódka ma prawo obywatelstwa, nie można dostać dobrej wódki, lecz tylko dostaje się fuzel i truciznę, albowiem szynkarze, aby mogli podołać ogromnym podatkom i należytościom uciekają się do karygodnych środków i chcąc nie chcąc muszą fałszować wódkę i do tego czują się oni poniekąd uprzywilejowani.

Godnem uwagi jest, że w Galicyi dzierżawcami propinacyi są prawie wyłącznie właściciele większych posiadłości, a poddzierżawcami i szynkarzami znowu prawie wyłącznie żydzi. Ze stanowiska Galicyi nie powinna być tedy mowa o podwyższeniu podatku od wódki, choćby podwyższenie takie było na pozór koniecznem w interesie finansów krajowych. Stosunki propinacyjne są obecnie tam takie, że zasługują one na nazwę „raka Galicyi“, który sam przez się mógłby zrujnować kraj nawet najbogatszy. Należy uwzględnić także okoliczność, że w Galicyi wódka nie jest artykułem zbytku, lecz potrzebą, artykułem ogólnej konsumcyi, albowiem chłop galicyjski nie ma właściwie nic innego do picia.

Piwo jest bowiem drogie, gdyż stoi także pod klątwą prawa propinacyjnego. Piją go też w Galicyi nie wiele, jak to już z tego się okazuje, że w podatku od piwa, przynoszącym ogółem 80 milionów koron, udział Galicyi nie wynosi nawet 4 mil. kor. Zależy też także od łaski posiadającego prawo propinacyi, czy szynkarz może sprzedawać dobre, zagraniczne piwo a za tę łaskę musi on dobrze się opłacać. Jeżeli ze stanowiska innych krajów koronnych wódka jest dobrym przedmiotem opodatkowania, a podwyższenie podatku od wódki jest poniekąd pożądanem w celu tłumienia pijaństwa i spełnienia w ten sposób zadań kulturnych, odnośnie do Galicyi nie da się bynajmniej tego samego powiedzieć. Chłop galicyjski nie będzie mógł już prawie znieść dalszego podwyższenia cen wódki, z tego też powodu mowca zapowiada, że będzie głosował przeciw projektowi ustawy.

Poseł Zitnik ubolewał ze stanowiska autonomii i ze względów finansowych, że projektowana akcya nie przyszła do skutku jedynie i wyłącznie z pomocą sejmów krajowych.

Poseł Derszata wita o tyle przedłożenie rządowe z zadowoleniem, o ile rząd postanowił z jego pomocą starać się o polepszenie finansów krajow koronnych. Przedłożenie należy uważać za pierwszy lecz niewystarczający jeszcze krok do poprawy finansów krajowych.

Dep. Stuergh wita przedłożenie, jako względny postęp w porównaniu z tego rodzaju przedłożeniami, jakie zostały wniesione do sejmów. Mowca zgadza się na dalsze podwyższenie podatku od wódki o 10 hel. jedynie z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że nadwyżka stąd będzie użytą na przeprowadzenie tych ulg w dziedzinie ekonomicznej, które mogą stać się istotnem dobrodziejstwem dla ludności.

Dep. Ausspitz domaga się przekazania podatków realnych krajom koronnym i przemawia za zaprowadzeniem monopolu wódczanego.

P. Demel oświadcza, że będzie wprawdzie głosował za przejściem do dyskusyi szczegółowej, nie zapoznaje jednak słuszności argumentów pp. Heimricha i Peschki przeciw przedłożeniu.

Na tem dyskusyę przerwano, dalszy ciąg dzisiaj.

Wiedeń 19 marca. Komisya wódczana ukończyła generalną dyskusyę nad projektem rządowym, dotyczącym podwyższenia podatku od wódki.

Komisye.

Wiedeń 19 marca. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisyi ekonomicznej izby posłów, na którem po krótkiej dyskusyi jednogłośnie uchwalono projekt rządowy, dotyczący zmiany ustawy o izbach handlowych. Referentem wybrano p. Kinka.

Następnie zajęła się komisya wnioskami inicyatywy w sprawie handlu terminowego zbożem. Minister rolnictwa Giovanelli oświadczył, że rząd bardzo żywo zajmuje się tą kwestyą i prawdopodobnie najdalej w jesieni przedłoży odpowiednią ustawę; dziś nie może jeszcze minister podać bliższych szczegółów co do treści tej ustawy.

Komisya kolejowa rozpoczęła dziś przed południem w obecności ministrów kolei i skarbu obrady nad przedłożeniem inwestycyjnem. W dyskusyi generalnej pierwszy zabrał głos p. Mastalka.

O krzyże na uniwersytecie.

Budapeszt 19 marca. Senat uniwersytecki uchwalił jednogłośnie usunąć krzyże z sal wykładowych, oraz wdrożyć dyscyplinarkę przeciw demonstrantom, których wyszukanie powierzono policyi.

Rektor profesor teologii Kisfalndy przestrzegł w ogłoszeniu na czarnej tablicy przed powtórzeniem się demonstracyi i zagroził na ten wypadek zamknięciem uniwersytetu.

Sejm węgierski.

Budapeszt 19 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, po ożywionej rozprawie, w której zabierał głos także prezydent ministrów Szell, uchwalono dokonać jutro wyboru deputacyi kwotowej.

Anglia i Transvaal.

Londyn 19 marca. „Times“ donosi z Bloemfontein, pod datą wczorajszą: Anglicy w sile 800 ludzi usiłowali osaczyć Boerów, stojących pod dowództwem Fouriea, co się im jednak nie udało. Nieprzyjaciel uciekł. Anglicy chcą za parę dni powtórzyć atak.

W Chinach.

Londyn 19 marca. W izbie gmin oświadczył lord skarbu Balfour w odpowiedzi na interpelacyę, że rząd nie uznaje pretensyi Rosyi, do wyłącznego posiadania wód Bloude i wysp Elliot.

Londyn 19 marca. Dzienniki żywo zajmują się angielsko rosyjskim zatargiem o pewne terytoryum w Tientsinie. Pisma występują ostro przeciw obecnym doradcom cara i spodziewają się po jego roztropności, że będzie się starał uniknąć wszelkich konfliktów, bo Anglia absolutnie nie zniesie sposobu, w jaki chce postąpić w Tientsinie Rosya (która pewien obszar dotychczas angielski, zabrała dla siebie).

Paryż 9 marca. „Agencya Havasa“ donosi z Pekinu: Stan rokowań umożliwia redukcyę liczby wojsk francuskich, znajdujących się w Chinach. Około 10.000 ludzi uda się wkrótce z powrotem do ojczyzny. Poseł francuski Pichon, wyjedzie z początkiem kwietnia na urlop do Francyi.

Paryż 19 marca. Tutejsze wydanie „New York Heralda“ donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: Wczoraj przeciągnęły znaczne grupy Francuzów przez terytoryum zwane „koncesya angielska“, wołając: „precz z Anglikami!“ Francuzi zaatakowali kapitana angielskiego i chcieli go zmusić, aby wysiadł z wozu, w którym jechał. Anglicy pospieszyli mu z pomocą. Komendant Cangbell wydalił następnie Francuzów z ow go terytoryum. O całem tem zajściu zawiadomiono telegraficznie hr. Waldersee.

Różne.

Paryż 19 marca. Izba deputowanych przyjęła 301 głosami przeciw 229 pierwszą część artykułu 13 ustawy o kongregacyach, w myśl którego żadne stowarzyszenie bez pozwolenia ustawowego nie może być zawiązane.

Rzym 19 marca. W izbie deputowanych zapowiedział minister sprawiedliwości, że wkrótce przedłoży projekt ustawy o rozwodach.

Petersburg 19 marca. Z okazyi nabożeństwa za zmarłą przed dwoma laty w twierdzy Petropawłowskiej studentkę Wetrowę zamierzali studenci i studentki tutejszych wyższych zakładów naukowych urządzić przed katedrą kazańską manifestacyę. Kozacy gwardyjscy, żandarmerya i policya rozprószyły zbierających się demonstrantów. Wieści, jakoby było wielu ciężko rannych i kilku zabitych nie potwierdzają się.

Londyn 19 marca. W Izbie niższej przedłożył sekretarz admiralicyi, Forster preliminarz stanu marynarki. Podług tego preliminarza ma wysosić stan marynarki w czasie wojny 154.000 ludzi.

Dział ekonomiczny.

— **Laenderbank.** Rada zawiadowcza austryackiego Banku dla krajów koronnych uchwaliła bilans za rok 1900 Czysty dochód wynosi 6,015.000 koron. Na walnem zgromadzeniu d. 2 kwietnia zaproponuje rada rozdział 6% dywidendy w kwocie 24 koron.

— **Sprawę założenia cukrowni w Tarnopolu** przez gal. towarzystwo przeworskie, porusza *Tygodnik podolski*, zaznaczając, że w łonie tamtejszej reprezentacyi miejskiej, która rozumiejąc i należycie oceniając szlachetne dążenia naszych przemysłowców krajowych, do niedawna jeszcze popierała te ostatnie jak najżyczliwiej, objawia się pewne oziębienie, a nawet nieprzyjaźń jawna dla cukrowni tarnopolskiej. Powodem tego jest poniekąd zamiar wybudowania cukrowni na terenie, leżącym po za obrębem miasta, tudzież pogłoski, że towarzystwo przeworskie odstępuje wogóle od swego zamiaru budowania cukrowni.

— **Budapeszt** 19 marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Dziś odbyło się walne zgromadzenie węgierskiego Banku kredytowego. Uchwalono z czystego zysku wynoszącego 3.684.000 koron rozdzielić dywidendę w wysokości 36 kor.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 19 marca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 710·50, węg. zakładu kredyt. 722·—, Anglobanku 285·50, Unionbanku 569·—, Banku dla krajów koronnych 431·—, Bankvereinu 503·—, Bodencreditu 932·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 686·—. kolei południowej 101·—, tramwaju A. 293·—, B, 289·—, kolei Elbethal 497·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 473·50, Rima Muranya 521·—, pragskiego towarz. że-1705, fabryki broni 310·—, tureckie tytoniowe 294·—, oblig. węg. indemniz. 92 35, renta majowa 98·15, austr. renta koronowa 97 25, węg. renta koronowa 92·90, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 91·45, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½, procent listy banku krajow. 99·40, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·25, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·85, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 109·75, marki 117·50. ruble 253·25.

— **Berlin** d. 19 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·05 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·20, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 19 marca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·37. Mąka 24·10.

— **Frankfurt** d. 19 marca. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 224·40, Kolej państwowa 147·60, Alpiny —·—, Disconto 186·30, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 19 marca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 7·45 do 7·60, pszenica gotowa nowa 7·30 do 7·60, żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto gotowe na terminy 6·20 do 6·75, owies obroczny gotowy 4 45 do 6·70, owies na terminy 6·40 do 6·65 jęczmień pastewny 5·45 do 5·70, jęczmień brow. 6·40 do 6·75, groch do gotowania 6·75, do 12·—, wyka 8·—, do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób 7·— do —·—, bobik 6·20 do 6·, hreczka 5·— do 7 25, koniczyna czerwona galicyjska 42·— do 60·—, biała 35·— do 75·—, tymotka —·— do 26·—, szwedzka 45·— do 75·—, kukurudza stara —·— do ——, nowa 5·90 do 6·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —.— do —·—, rzepak 10 25 do 10·60. groch pastewny 6·25 do 6·50, lnianka 10·50 do 11·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·75 do 17·25 na terminy 16·25 do 16·50. warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 19 marca. Cukier (spokojnie) 23 85 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·, Spirytus 40·80 do —·—.

Wiedeń dnia 19 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·93 do 7·94, na maj-czerwiec 7·97 do 7·98, na jesień 8·00 do 8·01, żyto na wiosnę 8·04 do 8·05, na maj-czerwiec 7·92 do 7·93, na jesień 7·11 do 7·12, kukurudza na maj-czerwiec 5·52 do 5 53, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·63 do 5·64, owies na wiosnę 6·76 do 6·77, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 0·— do 0·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: piękna.

Budapeszt dnia 19 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·66 do 7·67, na październik 7·69 do 7·70, żyto na kwiecień 7·60 do 7·61, na październik 6·70 do 6·71, owies na kwiec. 6·36 do 6·38, kukurudza na maj 5·25 do 5·26, na lipiec 5·35 do 5·36, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.
Chęć kupna ogromna.
Usposobienie słabe.
Stan powietrza: pochmurno.

Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie ul. Sykstuska l. 6 (pasaż Hausmana l. 5) kupuje i sprzedaje: wszelkie produkta rolne, spirytus i chmiel — dostarcza: nasiona i wszelkie zboża jare do siewu wiosennego, pod kontrolą krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, również dostarcza węgle i koks kowalski, — maszyny rolnicze i lokomobile z fabryk królewskich kolei państwowych w Budapeszcie.

Dziś 19 marca 1901 notujemy za 50 klg. netto loco Lwów: pszenica 7·50 do 7·70, żyto 6·50 do 6·60, jęczmień pastewny 5·25 do 5·80, jęczmień browarny 6·25 do 7·—, owies 6·40 do 6·50, rzepak 10·50 do 11·—, hreczka 7·— do 7·50, wyka 8·— do 8·25, bobik 6·— do 6·25, groch 6·— do 12·—, kukurudza 5·80 do 6·—, konicz czerwony 45·— do 55·—, konicz szwedzki 40·— do 85·—, konicz biały 40·— do 85·—, spirytus za 5.000 litr. 18·50 do 18·75.

— **Wiedeń** dnia 18 marca. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeogółem 4912 sztuk. W tem było z Galicyi 776, z Bukowiny 00 sztuk.

Przebieg targu ospały.
Ceny niezmienione.
Niesprzedanych pozostało 262 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 92 sztuk po 54 do 60, 389 sztuk po 61 do 66, 200 sztuk po 67 do 72, 7 sztuk po 73 do 74 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64, krowy podtuczone do 52 do 64, bydło chude po 36 do 52 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

60.000 koron wynosi główna wygrana dziękczynnych losów inwalidów, które z odciągnięciem 20% *gotówką* wypłacone zostaną. — Zwracamy uwagę naszych Szanownych Czytelników, że ciągnienie nieodwołalnie nastąpi dnia ***23 Marca 1901 r.***

Kleinoschegg Goldmarke

34

P. LOTI.

Ramuntcho.

Tłómaczone z francuzkiego przez At.

(Ciąg dalszy).

W szarych chmurach toną szczyty Pirenejów, zdala ukazują się fermy samotne, i coraz rzadsze, małe, nędzne wioski, ciągle tylko ten sam las odwiecznych dębów i buków, których konary niby ogromne węże, snują się wśród drogi, mchem porosłej.

Wioski oddzielone od siebie lasami przypominały jedna drugą, zamieszkane ludźmi jednej rasy, obojętnej, prawie gardzącej wszelkim postępem świata, nienawidzącej zmian i nowości.

Te same kościoły z szarego granitu, place gier, otoczone murem, gdzie od wieków grywano w pelotę, wyrabiając siłę muszkułów i zręczność. Wszędzie ten sam spokój życia pierwotnego, strzeżonego i zachowanego z pietyzmem, tradycyami rasy Basków.

Przechodnie uchylali szare berety, według zwyczaju dawnej uprzejmości, niektórzy pozdrawiali wesoło młodych ludzi, których sława pelotarich znana była w całym kraju. Ramuntcha wprawdzie wielu już zapomniało, ale Arrochkoa znany był w Bayonne, w Saint-Sebastien i w zapadłych wioskach, pamiętano zręczność i kocie wąsiki młodego gracza.

Na noc stanęli w Mendichoer. A teraz mkną dalej, zajęci jedynie ważnym celem, pełnym brawury, nie żałując sił karego konika.

Itchona nie jedzie z nimi. W ostatniej chwili jakiś lęk ogarnął Ramuntcha przed tym człowiekiem, zdolnym do wszystkiego. Zręcznie wysunął się z pod opieki Itchony, który zatrzymywał im konia. Ramuntcho rzucił mu garść pieniędzy okupując sobie spokój i wolność postępowania. A gdy ciemna postać doradcy zniknęła na skręcie drogi, odetchnął swobodniej.

— Zostawisz wózek u oberzysty, którego wtajemniczyłem. Gdy moja siostra wyjdzie z klasztoru i będzie z tobą, ja nie chcę o niczem wiedzieć... zresztą mam zajęcie tej nocy, muszę przeprowadzić konie przez granicę, obiecałem, że będę na umówionem stanowisku przed dziesiątą...

Nie wiedzą jasno, jak mają postąpić, zależeć to będzie od wrażenia, jakie pierwsze spotkanie wywrze na Grazielli.

Ramuntcho zamówił już dwa bilety, dwa miejsca na ogromnym parowcu, czekają już na niego i na Grazielle, — rzeczy już wyładowane. Parowiec odjeżdża nazajutrz wieczorem z Bordeaux, uwożąc setki Basków do Ameryki. W Arranotz mają wsiąść do pociągu, idącego do Bayonne a z tamtąd kuryerem do Bordeaux. Sukienka i płaszczyk Grazielli przygotowane przez Arrochkoę leżą w głębi wózka... Ramuntcho myśli, że za chwilkę może, „ona“ będzie siedzieć obok niego bliziutko, oparta ramieniem o jego ramię, mknąc w czarną dal, aby należeć na wieki do niego... Pod wpływem tych myśli mroczy mu się w oczach i dreszcz go przechodzi...

— A ja ci mówię, że ona nie oprze się... mówi Arrochkoa, widząc jego zamyślenie i chcąc, dodać mu otuchy. Pewny jest! A jeżeli będzie się namyślać, to zostaw to mnie... zresztą dawne wspomnienia najskuteczniej przemówią do niej...

Zdają się na swój spryt i pomysłowość, która już tyle razy wyratowała ich z gorszych opałów. Wiedzą tylko to jedno, że nie ustąpią i nic nie zdoła zmienić raz powziętego postanowienia. Podniecają się wspólnie, trwając w zawziętym uporze z jakimś ostrym blaskiem w pociemniałych oczach.

Wśród powodzi zieleni i ogólnej ciszy mkną Arrochkoa i Ramuntcho z burzą i rozterką w sercu, jakby groźni rycerze średniowieczni, mający obudzić zaklęciem uspiony czar lasu. Przydrożne granitowe krzyże wznoszące się na rozstajnych drogach, wyglądają jak smutne hasła ostrzegawcze z prastarym ślicznym napisem, który może być dewizą wszechświata: „O crux, ave, spes, unica!“

Zbliża się wieczór. Jadą milcząc, czując zbliżającą się ważną chwilę i zgon dnia, a często spotykane krzyże z tym samym napisem onieśmielają ich dziwnie.

Zmrok zapada, przysłaniając świat cały szarym smutnym cieniem, co płynie gdzieś z góry, z ciemnego nieba.

Doliny wydają się puste i dziksze. Przy skrętach drogi wznoszą się ciągle smutne i stare krzyże z odwiecznym napisem: „O crux, ave, spes, unica!“

Stanęli w Amesqueta przy ostatnim odblasku dnia. Zatrzymują wózek obok winiarni. Arrochkoa spieszy, aby jak najprędzej stanąć w klasztorze, obawiając się, że furta może być już zamknięta. Ramuntcho milczy — popadł w dziwną bierność, daje się kierować jak dziecko.

Tam w dali widnieje klasztor, z krzyżem bielejącym na tle ciemnych gór. Udają się ocienioną drzewami drogą, prawie czarną, od bujnym liściem pokrytych drzew. Idą w milczeniu, bez szelestu w korkowych espadrilach, wśród bezmiernej melancholii zapadającej nocy.

Arrochkoa puka do cichego przybytku mniszek.

— Chciałbym widzieć moją siostrę, — mówi do zdziwionej furtyanki.

Zanim skończył mówić, z głębi ciemnego już korytarza doszedł radośny okrzyk, i jakaś młoda postać w czarnym habicie, biegnie ku niemu, wyciągając ręce. Poznała brata po głosie, ale czy domyśliła się obecności tego, który stoi pod drzwiami, bez słowa, bez ruchu...

Nadeszła przełożona i wśród zmroku prowadzi ich na górę po schodach do parlatorium, gdzie siadają na skromnych, słomianych krzesełkach. Arrochkoa obok siostry, a Ramuntcho naprzeciw niej.

Spoglądają na siebie w milczeniu, z bijącem sercem, jakieś podniecenie pełne słodkich wspomnień ogarnia ich...

Dziwne onieśmielenie i spokój spływa na nich, serca biją gwałtownie, ale słowa, pełne gorącej miłości, zamierają na ustach... Ah, ta cisza, ten spokój, zdaje się, że jakiś biały całun ich okrywa, aby zmiażdżyć, uspić wszystkie bunty i uniesienia...

(C. d. n.)

POCHODNIE ŚMOŁOWE
Najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów.
najtaniej do nabycia
W. CZOPP, Żółkiewska 2.

85

Podwójna nić.

Napisała

Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— No, nie, niezupełnie dla wszystkich — odpał Clutterbuck sposobem zastrzeżenia się — bo gdy wieprz mrs. Higginson zdechł na świńską febrę, padło podejrzenie na nasze wieprze, co było rzeczą naturalną, jako że były sąsiadami z nim wrota o wrota. A gdy je oglądnął urzędnik uznał że są zdrowe, zostaliśmy w tym celu obdarowani certyfikatem, z którego moja kobieta była dumną, że go ujęła w ramy i za szkło i teraz stanowi jedną z pryncypalnych ozdób naszego salonu od frontu. Tak to wszystko obraca się na dobre dla tych, którzy nie uciekają z przed oblicza Opatrzności, jak to mówią, ale tym, którzy chcą chodzić swoją własną samowolną drogą, niedbając o nic, takim jak naprzykład mrs. Higginston, nie zostaje nic jak tylko próżna chwała i udręczenie duszy.

ROZDZIAŁ XIX

Romans Filipa Cartwrighta.

Gdy Jan i mr. Cartwright szli niedbałym krokiem z powrotem do domu, pierwszy z nich zaczął opowiadać historyę zwodniczej sztuki Elfrydy, a skończył ją w gabinecie pastora.

Ponieważ mr. Cartwright poparł go wtedy, gdy z zapałem dowodził niewinności Etelki, więc obecnie czuł się w obowiązku dać mu poznać prawdziwy stan sprawy w tej chwili i podać powody, dla których małżeństwo zostało zerwane.

Jan był jeszcze bardzo rozgoryczony na Elfrydę. Gdyby był tak chytrym człowiekiem jak jego stryj, byłby prawdopodobnie śmiał się z całej tej historyi, wiedząc, że sam nawzajem potrafiłby być bardziej przebiegłym od każdej kobiety, gdyby tylko zechciał — ale Jan pod względem bystrości umysłu stał niżej od sir Rogera, to też w tym samym stosunku głębiej się oburzył tem, że został wyprowadzony w pole.

Był on również aż do szpiku kości prawym człowiekiem i fałsz jakiegokolwiekbądź rodzaju był mu wstrętnym. Podstęp może najtrudniej jest ze wszystkich złych czynów komukolwiek przebaczyć nie tyle dlatego, że jest sam w sobie potępienia godnym, ile dlatego, że utrudnia dalszą trwałość zaufania Można darować okrętowi, że nie utrzymuje się na wodzie, ale na podróż wybiera sobie człowiek starannie inny statek.

Pastor słuchał z współczuciem opowiadania Jana Serce jego pełne było litości dla młodzieńca, ale nie tak pełne, żeby nie było w niem miejsca dla litości nad młodą jego narzeczoną także.

Filip był już w tym wieku, że wiedział, iż niezawsze trzeba sądzić człowieka z jego postępków, a jeszcze rzadziej kobietę. Z pewnością to zło, któregośmy nie chcieli, a któreśmy przecież popełnili jest z mniejszą prawdą cząstką naszego rzeczywistego istnienia, niż to dobro, któregośmy pragnęli, a któregośmy nie dokonali. Tak przynajmniej Filip Cartwright wierzył i to kazał.

Gdy Jan skończył, pastor spróbował pokazać mu, że są dwie strony w tej kwestyi, i że jest przecież to i owo, coby można powiedzieć na obronę miss Harlard. Niestety widząc dwie strony jakiejś kwestyi, nie liczy się do tych zdolności wzroku, jakimi jest obdarzona młodość: widzieć obie strony rzeczy jest tak samo niezawodnym znakiem podeszłego wieku, jak czytać z pomocą szkieł.

Jan nie był bynajmniej ani złośliwym, ani mściwym, ale czuł, że nie może napowrót postawić Elfrydy na tym piedestale, który niegdyś jak się zdawało, tak zasłużenie zajmowała. A nie był takim, aby udawać, że może, skoro nie mógł.

Miłość, która daje wiarę we wszystko, jest jednym z najwspanialszych darów młodości, ale miłość, która przetrwa wszystko jest późniejszą, piękniejszą, wielką.

Napróżno wskazywał mu mr. Cartwright, że sceptycyzm Elfrydy na punkcie bezinteserownych uczuć był naturalnym, zważywszy jej doświadczenie życiowe, i że pragnienie jej wypróbowania prawdziwości jego miłości było łatwe do przebaczenia, zważywszy jej płeć.

Wiele uczonych ludzi pochwala wiwisekcyę, jako zasadę teoretyczną, ale rzeczą jest bardzo wątpliwą, czy jej ofiary kiedykolwiek cieszą się z jej zastosowania Na każdy sposób Jan Le Mesurier nie cieszył się wcale.

— Ależ mój drogi Janie — nalegał pastor — błędem jest postępować z kobietą tak, jakby się postępowało z drugim mężczyzną. Wierz mi, to błąd.

— Nie mogę pojąć wszystkich tych subtelnych rozróżnian — odparł Jan zachmurzony. — Dla mnie jest to prawem, że jeżeli który człowiek raz mnie oszukał, to ja już nigdy mu nie wierzę, nie tyle dlatego, żebym nie chciał mu wierzyć, ile dlatego, że nie mogę.

— Ale przecież kobieta, którą ktoś kocha, stanowi raczej wyjątek niż jeden z wypadków, podpadających pod ogólną regułę.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

Kompletne wyprawy kuchenne z możliwie najwyższym opustem z cen przy znaczniejszym odbiorze — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). — Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion
świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — **Dwór Łapszyn-Brzeżany.**

Zarząd ogrodu w Bąkowicach pod Chyrowem
ma do sprzedania
2.000 szczepów 4-letnich i wyżej (jabłonie i grusze wysokopienne) **po 1 koronie loco Chyrów.**
Przy większem zamówieniu znaczny opust.

Osoba w średnim wieku znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady do samoistnego zarządu. Zgłoszenia pod adresem: W. Ł. poste restante Czchów.

Nieszczęśliwa rodzina!
składająca się z 6 osób, z których ojciec i córka od dłuższego czasu ciężką chorobą złożeni a matka znękana z drobnemi dziećmi nie jest w stanie zapracować na utrzymanie rodziny, przez co znajduje się w wielkiej nędzy, udaje się z błagalną prośbą do litościwych serc o łaskawe wsparcie. Adres: K. P. ul. Zyblikiewicza l. 35.

Klacz wierzchowa zupełnie ujeżdżona 16 miary, jest do sprzedania. Zarząd dóbr Jabłonów, op. Suchostaw.

Dachówkę
ciągnięta I. kl.
znakomitej jakości
posiada w zapasie i poleca
Fabryka w Polance „Karol"
koło Krosna.
— Cenniki na żądanie. —

Stanisław Kozubowski
w Tarnowie, ul. Różana l. 6
przyjmuje zamówienia na dostawę
węgla kamiennego
z kopalń Szląska pruskiego i krajowych, dla gorzelń, browarów i innych fabryk pod warunkami najprzystępniejszemi.

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane
HERBATY CHIŃSKIE
po złr. 2·—, 2·80, 3·20, 3·60, 4·—, 4·40 i 5 złr. za funt = 500 gramów
Wystawki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gram. z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 364
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

7208 **Dla**
Mężczyzn.
Ważny wynalazek przeciw osłabieniu. Polecany przez lekarzy. Cennik w kopercie za opłatą 60 hl. markami.
J. Augenfeld,
Wien, I. Weihburggasse 9.

1 Marca został wygrany — wzięty na raty — główny los Bazylika na 40.000 koron.

Popłatne zatrudnienie
znajdą przyzwoite osoby każdego stanu, przez sprzedaż na raty miesięczne na mój rachunek prawnie dozwolonych oryginalnych losów. **Miesięcznie 300 do 400 koron można łatwo zarobić.** Zgłoszenia do firmy mojej istniejącej od r. 1866. Dom bankowy **K. Fuchs, Budapest, IV., Kecskemétergasse 1.**

Szkółki leśno-ogrodowe
TADEUSZA hr. ŁUBIEŃSKIEGO
w Zassowie pod Czarną
poleca do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne, tudzież **rośliny pnące trwałe,** po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie

Do siewu wiosennego
dostarcza
BANK ROLNICZY
we Lwowie
z gwarancyą za siłę kiełkowania i czystość
pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej
bez kanianki koniczynę, lucernę oryginalną Provence tymotkę w workach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw, sporek, łubin wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski oraz nowy gatunek końskiego zębu „ZŁOTY", kukurudzę pastewną: Pignoletto Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies.

Handel założony w r. 1789

Świece woskowe kościelne **Paschały** białe i ozdobnie malowane — **Kwiaty** do świec i ołtarzowe
polecają najtaniej z własnej fabryki
Fryderyk Schubuth i Ska.
Lwów, Rynek 45.
Główny skład świec stearynowych
„APOLLO".
Cenniki szczegółowe opłatnie.
Handel założony w r. 1789

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach Pp.: P. Mikolascha i Sp., Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Beisera.

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane)
Od 17 marca do 23 marca do widzenia
Z Neapolu do wysp Balearskich.
Wstęp 10 centów.

Nie wszystkie
gatunki „Oats" są powszechnie znanym „Quäker Oats". — „Quäker" jest nazwisko ochronne znakomitego gatunku kaszy owsianej.
„Quäker Oats" sprzedaje się celem zachowania dobroci, smaku oraz czystości, tylko w zamkniętych żółtych paczkach, zaopatrzony w znak ochronny figury „Quäker".
Tylko takie paczki zawierają prawdziwy
Quäker Oats

J. Pserhofer'a przeczyszczające pigułki
już od kilkudziesięciu lat są wszędzie znane i mało jest rodzin, u których by brakło tego łagodnie działającego środka **domowego,** polecanego przez wielu lekarzy przy **złem trawieniu i obstrukcyi.** Pigułek tych, znanych pod nazwą Pserhofer'a pigułki, albo Pserhofer'a pigułki przeczyszczające krew — kosztuje **pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulonik z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct;** za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje **rulonik 1 zł. 25 ct., 2 rulaniki 2 zł. 30 ct., 3 rulaniki 3 zł. 35 ct., 10 rulaników 9 zł. 20 ct. — Sposób użycia dołączony.**
Jedyny główny skład rozsełkowy i wyrób tychże
w aptece J. PSERHOFER'A
Wien, I. Singerstrasse 15.
Uprasza się wyraźnie żądać „J. Pserhofer'a pigułek przeczyszczających" i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko **„J. Pserhofer"** i to czerwonym pismem.

Na święta!

Brutto:	K. h.
5 klg. ananas 4 puszki à 1 klg.	12·—
5 „ bryndzy świeżej	7·40
5 „ dakteli 1a 11 kor., II.	5·80
5 „ cytryn mesyńskich	3·—
5 „ cyka y w cukr. sm. netto 4½	15·—
5 „ fig sułtańskich netto 4½	6·50
5 „ kawy wybornej . 16 do	20·—
5 „ migdałów wybieranych	20·—
5 „ malaga gron netto 4½	11·—
5 „ orzechów wł. bez łupki	12·—
5 „ „ laskowych	9·—
5 „ powideł wybornych	4·—
5 „ pomarańcz czerwonych	4·20
5 „ rodzynków sułt. I	10·—
5 „ smalcu świeżego	7·40
5 „ słoniny wędzonej lub papr.	7·60
5 „ śliwek bośniackich na sposób francuski konserwowanych	4·40
Polecam koniak franc. stary 1 litr	12·—

Cynamon, gwoździki, kwiat i gałki muszkat, szafran wanilia itp. w cenach umiarkowanych.
Maść winogronowa na rany wszelkiego rodzaju i oparzenia 1 pudełko 20 do 50 halerzy.
Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

Litr.	złr.	Litr.	złr.
4 czerwon. wina stołowego	2·80	4 Samorodner	4·50
4 białego wina Rieslinger	2·80	4 starego koniaku	8·50
5 wyskok Rusteru	4·50	4 starej śliwowicy	6·50
4 „ Tokaju	12·50		

wszystko opłacone wraz z koszykiem za pobraniem pocztowem. Większe zamówienia podług cennika — nawet na okres 3 miesięcy.
VARADISCHE KELLEREI und Realitätenbesitzung in VILLANY (Ungarn). 7150

Publiczne oświadczenie!
Ażeby uniknąć nieprzyjemnych wydalań naszych współpracowników malarskich i aby dalej dać im zatrudnienie, podpisany art. Zakład portretów postanowił **na krótki czas aż do odwołania** zrzec się wszelkich korzyści i zysków. — Dostarczamy zatem
Portret naturalnej wielkości
(popiersie)
tylko za 7 złr. 50 ct.
wraz z wspaniałą, elegancką ramą w stylu barocco, którego najmniejsza wartość przedstawia 30 złr.
Kto więc pragnie mieć swój własny portret, lub swojej żony, albo dzieci, rodziców, rodzeństwa lub nawet już nieżyjących krewnych, albo przyjaciół swoich, zechce odnośną fotografię w jakiejkolwiek pozie, nadesłać, a otrzyma w przeciągu 14 dni portret który będzie dla niego najwyższą niespodzianką i którym będzie zachwycony.
Skrzynka do portretu jest liczoną w cenie kosztów własnych. Zamówienia z załączeniem fotografii, która nieuszkodzoną zostanie zwróconą wraz z portretem, za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Za znakomite artystyczne wykończenie i wierność podobieństwa ręczy się. Setki listów z uznaniem i podziękowaniem są do przejrzenia, które każdemu na życzenie franco przesłane być mogą
Artystyczny Zakład portretów „KOSMOS"
Wien, VI., Mariahilferstrasse 116.

Wodociągi.
(Specyalny Oddział Fabryki maszyn „Perkun"). Doborowa **jakość** materyału. Doświadczony i liczny **personal** a więc **szybkie wykończenie.** Pierwszorzędne **referencye.** W miarę umowy **na spłaty** na dłuższy czas **gwarancya. Bezpłatne** kosztorysy. Ceny niskie.
Biuro informacyjne: Kopernika 18.

Woda Lwowska
J. Ihnatowicza
odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem.
Cena 3 k., 1·60 i 80 h.

Ciągnienie w Sobotę nieodwołalnie **23 Marca 1901**
Główna wygrana 60.000 Koron gotówką z odciągnięciem 20%.
Dziękczynne Losy Inwalidów po 1 Koronie.
polecają: M. Jonasz, Victor Chajes i Sp., Kitz & Stoff, M. Klarfeld, M. Feigenmann, Sokal & Lilien, Samuely Landau, Aug. Schellenberg.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW.
W podróży należy mieć zawsze przy sobie
A. Thierry'ego balsam,
ażeby na wszelki wypadek mieć pod ręką środek prosty, a przecież bardzo pewny, tak wewnętrznie jak i zewnętrznie najlepsze oddający usługi. Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną (zakonnicy) i z wypaloną firmą na korku. — **Do nabycia w aptekach.** Pocztą franco 12 małych albo 6 podwójnych flaszek 4 korony. Próbne flaszki razem ze sposobem użycia i spisem składów na całej kuli ziemskiej rozsyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 gr. **Fabryka aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada k. Rohitsch-Sauerbrunn.** Unikać należy naśladownictwa i zważać pilnie na registr. zieloną markę ochronną zakonnicy. 20

Ekspedycya anonsów
HENRYK SCHALEK
Wiedeń, I. Wollzeile 11, parter II. piętro
założone w r. 1873 — Telefon 809.
Konto czekowe ck. pocztowej kasy oszczędności 894.316
Poleca się do najtańszej i najrzetelniejszej posługi co do zamówień inseratów do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych. Fachowe rady, projekta na anonsy, jako też oceny tychże wolne od opłaty. Najnowszy wielki katalog gazet dla inserujących gratis i opłatnie.
Własny zbiorowy wykaz *w czasopismach „Nowej Pressy" i „Nowego Wied. Tagblatu" dla anonsów każdej treści, jako to: kupna i sprzedaży w każdej gałęzi, spółek, agencyi, zastępstw, podań o posady i wypis ofert itd.*

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nadzwyczajna specyalność. *Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów, aptekach i drogueryach.*
Cena 1 oryginalnej flaszki 4 kor. Flaszki na próbę po 70 i 30 halerzy.
Premiowane 80 medalami i krzyżami zasługi.
Josef Archleb & Comp., Parowa destylarnia w PRADZE.
Dyrektor **Josef Archleb,** k. u. k. Hoflieferant, *fabrykant likierów „La Ferme".*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.